Nr. 79. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, środa 6 kwietnia 1921.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUM[...]
We Lwowie miesięcznie do domu 115 Mk., na [...] za granicą [...]
CENA O[...]
Ogłoszenia miejscowe [...] nonpareil. 6 Mk. [...] 15 Mk., na 1. kolum[...] nikę 36 Mrk., po kron[...] Drobne ogłoszeni[...]
Ogłoszenia zamiejscowe [...] wiersz nonpareil. 6 Mk. [...] logi 24 Mk., na 1. kolumnie [...] kroniki 60 Mk., po kronice i kolum[...] 40 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 5 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedziele i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.
Cena pojedyń. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER

Strejk górników w Anglii.

Wobec dymisyi min. skarbu.

Minister skarbu Steczkowski podał się do dymisyi, a oficyalnie podawana przyczyna tej dymisyi nie jest tą, która podyktowała ten krok człowiekowi istotnie przygotowanemu do piastowania tego stanowiska. Jak twierdzą wtajemniczeni p. Steczkowski oddawna nosił się z tym zamiarem, gdy zetknął się bezpośrednio z trudnościami, na jakie w Polsce napotyka uporządkowanie stosunków skarbowych i walutowych.

Jest grzechem nie do przebaczenia wmawianie w społeczeństwo, że nasza mizerya gospodarcza i związana z nią bardzo ściśle katastrofa walutowa leży poza nami, zewnątrz państwa, że niski stan waluty przypisać należy wrogim działaniom i wpływom czynników zagranicznych.

Ostatnio zaszły dwa potężne fakta w państwowym życiu Polski, którym w stosunkach gospodarczych nie może i nie powinna się oprzeć żadna siła sztucznie, czyjąś intryą powstała. Jednym jest zawarcie pokoju i ustalenie na olbrzymiej przestrzeni przebiegającej granicę wschodnią, czego następstwem jest demobilizacya i utrwalenie się państwowego istnienia Polski. Nie było wypadku w dziejach świata, aby tego rodzaju zdarzenie historycznego znaczenia nie umocniło też pod względem gospodarczym na rynku międzynarodowym znaczenia państwa, które z wojny nie wyszło pobite.

Drugim niemałego znaczenia zdarzeniem jest rezultat plebiscytu na G. Śląsku, który chociaż nie przesądza jeszcze definitywnie przynależności najważniejszej pod względem gospodarczym części tego kraju, to przecież wynik głosowania jest tego rodzaju, że jeżeli zasada sprawiedliwości obowiązuje w Paryżu czy Londynie decyzya nie powinna podlegać wątpliwości. W każdym razie głosowaniem zostały zatwierdzone bardzo poważne horoskopy, że Polska zyska bardzo silne ekonomiczne podwaliny, na których oprzeć będzie mogła swoje wielkie możliwości rozwojowe.

Mimo tych faktów, które zbiegły się równocześnie, marka polska pozostała prawie niewzruszenie na dotychczasowym niskim poziomie, gdy powołując się na analogię historyczną, należało oczekiwać gwałtownego jej podniesienia się w górę.

To zdumiewające wprost zjawisko wskazuje, że nie pomogą żadne kombinacye dyplomatyczne, że nie poprawią stanu marki żadne sztuki giełdowe najgienialniejszego nawet ministerstwa skarbu bo położenie gospodarcze państwa jest tak prawie beznadziejne, że nawet olbrzymiego znaczenia politycznego i gospodarczego fakta nie potrafiły wpłynąć na podniesienie wartości naszego pieniądza.

To musi otworzyć oczy najbardziej zaślepionemu optymiście i skłonić społeczeństwo całe, a przedewszystkiem tych, którzy coś posiadają, że trzeba szukać ujmujących sedno zła środków i z leczeniem nie zwlekać.

P. Steczkowski podczas swego urzędowania nie nakreślił żadnego programu, któryby widocznie zmierzał do naprawy stosunków, a zgłaszając ustąpienie popełnia jeszcze jeden błąd że bodaj nie uświadamia społeczeństwa, dlaczego to czyni. Wreszcie musi to ktoś mocno i zwięźle powiedzieć, że tak długo u nas odpowiedzialny minister skarbu nie da się utrzymać, względnie nie będzie potrzebny, dopóki społeczeństwo nie zrozumie jednej przedewszystkiem bardzo prostej zasady, że do skarbu trzeba coś wpłacać a nietylko z tego skarbu brać; jak długo nie znajdzie się rząd, który się zdecyduje na bezwzględność, na dyktaturę, która wymusi poważne opłaty na rzecz państwa. Czy zdobędą się na to rządy burżuazyjno-paskarskie?

Musi się zacząć radykalne leczenie wewnętrznego systemu gospodarczego w państwie i obowiązkiem ustępującego ministra było to społeczeństwu powiedzieć, aby ułatwić zadanie swojemu następcy, który na tę drogę wejść będzie musiał, jeżeli nie zechce szybko ustępować w gorszych jeszcze niż jego poprzednik warunkach.

—oOo—

Strejk w Anglii rozszerza się.

LONDYN. (Pat.) 4. kwietnia (Havas). Sytuacya w kopalniach pogorszyła się wskutek wstrzymania pracy przy pompach. Kopalnie w części południowej hrabstwa Stafford zostały całkowicie zniszczone.

LONDYN. (Pat.) 4. kwietnia. (Havas). Wobec zaprzestania pracy przy pompowaniu wody, wiele szybów zostało zalanych. We wielu jednak kopalniach pompowanie wody dokonywane jest w dalszym ciągu, przy pomocy osób, które dobrowolnie zgłosiły się do pracy.

LONDYN. (Pat.) 4. kwietnia. (Reuter). Położenie strejkowe nie zmienione. Zarówno właściciele kopalń jak i robotnicy nie chcą ustąpić ze swego stanowiska. Liczą oni prawdopodobnie na interwencyę rządu. Jakkolwiek rząd uważa położenie za bardzo poważne, to jednak w danej chwili interwencya rządu wydaje się nieprawdopodobna.

Na wtorek zostało wyznaczone posiedzenie komitetu wykonawczego robotników transportowych, a na środę robotników kolejowych. Na posiedzeniach tych zapadnie prawdopodobnie uchwała co do stanowiska, jakie zająć należy wobec strejku górników. Celem oszczędzenia węgla ograniczono znacznie ruch pociągów. Ma być również zmniejszony przydział węgla, który będzie wynosił tygodniowo na rodzinę 50 klg.

—oOo—

KOLEJARZE PRZYŁĄCZĄ SIĘ DO STREJKU.

LONDYN. (Pat.) 4. kwietnia. Wszystkie dzienniki omawiają poważną formę strejku górniczego. Deklaracya złożona przez przedstawicieli trójzwiązku tłumaczona jest w ten sposób, że kolejarze i robotnicy transportowi o ile możności przyłączą się do robotników górniczych.

LONDYN. (Pat.) 4. kwietnia. Na zgromadzeniu robotników transportowych i kolejarzy wygłoszono mowy z wyrażeniem sympatyi dla strejku górników.

—oOo—

STREJK PRZED FORUM IZB ANGIELSKICH.

HORSEA. (Pat.) 4. kwietnia. Radio. Obie Izby angielskie otrzymały wezwanie, aby zebrały się niezwłocznie w celu obradowania nad sytuacyą wytworzoną strejkiem górników. Nie ulega wątpliwości, że zatarg z górnikami stanowić będzie przedmiot bardzo szczegółowych obrad w obu Izbach.

—oOo—

Proces przeciw niemieckim pismom górnośląskim za fałszerstwo.

BYTOM. (Pat.) 4. kwietnia. Specyalny sąd koalicyjny przy międzysojuszniczej komisyi rządzącej w Opolu wytoczył proces redaktorom Bytomskiej „Ostdeutsche Morgenpost", gliwickiego „Oberschlesische Wanderer", opolskiej „Oppeler Nachrichten" i raciborskiego „Anzeigera" za umieszczenie fałszywej wiadomości, która miała na celu osiągnięcie fałszywego wyniku plebiscytu. Mianowicie w piątek 18. marca, b. r. na dwa dni przed plebiscytem pisma te podały w depeszy z Warszawy alarmujące wiadomości o ruinie finansowej Polski, twierdząc, że giełda warszawska została zamknięta, gdyż marek polskich żadne państwo nie chce kupować.

Generalny konsulat polski w Opolu tego samego dnia zwrócił się do międzysojusz. kom. rządzącej z urzędowem zaprzeczeniem tej wiadomości z protestem przeciw tego rodzaju agitacyi plebiscytowej, która stoi w jaskrawej sprzeczności z rozporządzeniami komisyi sojuszniczej. Z upoważnienia komisyi koalicyjnej konsul polski w Opolu zdołał dopiero w sam dzień plebiscytu zaprzeczyć tej wiadomości zapomocą plakatów. Odnośne pisma niemieckie, już tych zaprzeczeń nie zamieściły i w ten sposób osiągnęły swój cel, t. j. oddziałały niekorzystnie na wynik plebiscytu. Międzysojusz. komis. niezwłocznie po plebiscycie zawiesiła na 14 dni wymienione pisma, a sąd koalicyjny wytoczył im proces za przekroczenie odnośnych przepisów rozporządzenia komisyi aliandzkiej.

—oOo—

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc kwiecień

Niepowodzenia greckie.

PARYŻ, 4 kwietnia (Pat.). Havas. Według ostatnich doniesień z Konstantynopola niepowodzenia wojsk greckich pod Eski-Cheir zostały spowodowane niespodziewanym atakiem flankowym wojsk tureckich skoncentrowanych wzdłuż kolei żelaznej biegnącej na połud.-zachod od tej miejscowości.

PARYŻ. (Pat.) 4. kwietnia. Donoszą ze Smyrny ze źródeł angielskich, że Turcy powstrzymali pochód wojsk greckich. Straty greckie wynoszą 7,000 zabitych i rannych. W okolicy Eski Cheir trwają dalej gwałtowne walki.

Komedya jest skończona.

WIEDEŃ, 4. 4. (Pat.) Cor. „Wilhelm" donosi. Przygotowania do powrotu ekscesarza Karola można uważać za skończone. Powrót nastąpi ze Steinamanger. Podczas przejazdu przez terytoryum Austryi będą Karolowi towarzyszyć oficerowie koalicyjni, funkcyonaryusze organów bezpieczeństwa, przedstawiciele siły zbrojnej, oficerowie i żołnierze tudzież funkcyonaryusze spraw zagranicznych. Droga będzie ustalona definitywnie dopiero w chwili wyjazdu, który nastąpi w najbliższym czasie.

—o0o—

Udaremnione proklamowanie republiki nadreńskiej.

MOGUNCYA. (Pat.) 4. kwietnia. W miejscowości Hochemmerich wojsko belgijskie rozpędziło zebranie komunistów, którzy pod gołem niebem obradowali nad proklamowaniem nadreńskiej republiki. Kilka osób zostało zranionych.

—o0o—

Układ Rosyi i Afganistanu.

LONDYN, 4. 4. (Pat.) „Manchester Guardian" ogłosza treść umów jakie zawarła niedawno Rosya sowiecka z Persyą i Afganistanem. Obie umowy oparte są na szerokiej podstawie. Układ z Persyą unieważnia wszelkie poprzednie umowy między Persyą a dawniejszą Rosyą i anuluje wszelki długi zaciągnięte przez Persyę u rządu carskiego. Żaden z układów nie zawiera prawie żadnych wzmianek o Anglii, kilka jednak punktów tych umów zwraca się przeciw wpływom trzeciej potęgi tak w Persyi jak i w Afganistanie.

Ameryka nie popiera Niemców.

WASZYNGTON. (Pat.) 4. kwietnia. Havas. Odbyło się tu ważne posiedzenie gabinetu, po którem rząd rozesłał do prasy komunikat z oświadczeniem, że jest śmiesznym absurdem twierdzić, jakoby St. Zjedn., które walczyły u boku aljantów mogły dopomagać Niemcom w uchylaniu się od wypełnienia przyjętych na siebie zobowiązań.

To oświadczenie rządu wywołało wszędzie olbrzymie wrażenie.

—•••—

Telegramy.

WIZYTA POLSKIEGO OKRĘTU WOJ. PIŁSUDZKI W KŁAJPEDZIE.

GDAŃSK, 4. 4. (Pat.) Przed świętami Wielkiejnocy pierwszy polski okręt wojenny Józef Piłsudzki pod komendą dowódcy dywizyonu ćwiczebnego komandora porucznika Pistela i komendanta okrętu komandora Koryckiego wyjechał w specyalnej misyi do Kłajpedy. Przybywszy do portu kłajpedzkiego okręt wywiesił galowe flagi. Oficerowie okrętu złożyli następnie wizytę gener. gubernatorowi obszaru Kłajpedy generałowi Andry, który tego samego dnia po południu rewizytował oficerów polskich i wydał na ich cześć obiad. Po tygodniowym pobycie w Kłajpedzie okręt powrócił do Gdańska.

—o0o—

POŁĄCZENIE POL. AGENCYI TELEGR. I EAST EXPRESS.

Pisma warszawskie dowiadują się, że umowa o połączeniu Polskiej Agencyi Telegraficznej z East Expressem już jest opracowana i w najbliższych dniach ma być podpisana. Nowa agencya ma rozpocząć swoją działalność w połowie b. m. Na dyrektora nowej tej agencyi jest wysuwanych kilku kandydatów z pośród dziennikarzy oraz wyższych urzędników.

—•••—

Stan oblężenia po lewym brzegu nadreńskim.

BERLIN, 4 kwietnia (Pat.). „Lok. Anzeiger" donosi, o zaostrzeniu się sytuacyi na lewym brzegu nadreńskiego zagłębia przemysłowego. „Deutsche Alg. Zeitung" donosi, że w miejscach wyjątkowego został ogłoszony stan oblężenia.

—•••—

NOWE LINIE ŻEGLUGI POWIETRZNEJ.

PARYŻ. (Pat.) 4. kwietnia. (Havas). Podczas dyskusyi budżetowej w senacie, podsekretarz stanu dla spraw awiatyki Cinah, przedstawił projekt nowych linii żeglugi powietrznej. Linia Paryż- Praga, zostanie przedłużona do Warszawy. Linia Paryż-Bruksela zostanie wzmocniona przez linię Paryż- Amsterdam. Inne linie połączą jeszcze w r. b. miejscowości Tunis i Cassablanca. Proponowana jest pozatem linia Paryż- Konstantynopol i linia Nicea- Konstantynopol przez Włochy i Grecyę.

—o0o—

WRZENIE KOMUNIST. W NIEMCZECH.

BERLIN. (Pat.) 4. kwietnia. (Wolf.) Wczoraj wystąpiły oddziały policyjne w Halle i Eisleben przeciw komunistom, którzy znajdowali się pod Besestadt i rozbili bandę liczącą 500 ludzi. Komuniści stracili 30 zabitych i 20 rannych. Oddziały policyjne zdobyły 6 karabinów maszynowych, 150 karabinów ręcznych i kilka tysięcy naboi.

Rząd włoski dąży do zawarcia układów handlowych z Rosyą.

RZYM, 4 kwietnia (Pat.). Havas. Sforza oświadczył w senacie, że niemożliwe jest przywrócenie normalnego życia gospodarczego w Europie przy ignorowaniu Rosyi. Rząd włoski ma nadzieję, że wkrótce podpisany zostanie pomiędzy Włochami a Rosyą układ handlowy zawierający klauzulę wzbraniającą wszelkiej propagandy bolszewickiej we Włoszech.

—•••—

Aresztowania komunistów na Riwierze.

GENEWA, 4 kwietnia (Pat.). Stefani. Wzdłuż Riwiery zarządzono rewizyę w mieszkaniach podejrzanych cudzoziemców, przyczem skonfiskowano różne dokumenta. Aresztowano 10 osób, rosyjskich, węgierskich i polskich komunistów. Posiadali oni znaczne sumy w złocie. Mają nastąpić dalsze aresztowania.

—o0o—

KAROL SYMULUJE CHOROBĘ.

WIEDEŃ, 4. 4. (Pat.). Dzienniki donoszą ze Steinamanger, że b. król Karol zachorował wśród objawów choroby gardła i musi pozostać w łóżku. Osoby otaczające Karola oświadczają, że opiera się on przeciwko wyjazdowi z Węgier. Specyalny korespondent „Neue Freie Presse" uważa za pewne, że ten upór b. króla da się w krótkim czasie przezwyciężyć. „N. Fr. Presse" donosi z kół koalicyjnych, że odjazd Karola nastąpi jeszcze dzisiejszej nocy. Karol będzie odwieziony do Szwajcaryi przez Wiener - Neustadt z ominięciem Wiednia.

—o0o—

NIE CHCĄ PRZYJĄĆ KAROLA HABSBURGA.

LOZANNA, 4. 4. (Pat.). Havas. Rada kantonu Waud zawiadomiła Radę związkową, że król Karol nie może powrócić do kantonu, ponieważ nie dotrzymał obietnic, że w czasie swego pobytu w Prangins wyrzeka się wszelkiej manifestacyi politycznej.

—o0o—

NIEPOWODZENIA GRECKIE.

KONSTANTYNOPOL. (Pat.) 4. kwietnia. (Havas). Urzędowy komunikat potwierdza, że bitwa pod Eski Cheir zakończyła się odrzuceniem wszystkich ataków greckich. Grecy cofnęli się paląc za sobą wsie. W ręce wojsk tureckich wpadła znaczna zdobycz.

PARYŻ, 4 kwietnia (Pat.). Havas. Donoszą z Konstantynopola, że przecięto kabel podmorski łączący Konstantynopol z miejscem gdzie stoi załogą garnizon francuski.

—•••—

IRLANDCZYCY BOJKOTUJĄ TOWARY ANGIELSKIE.

Irlandczycy bojkotują Anglię i oświadczyli to nawet oficyalnie w swoim parlamencie. Bojkot skierowuje się przedewszystkiem przeciw maszynom rolniczym, bronom, pługom, siewnikom i t. p. Wyraźnie podkreśla się, że zakaz przywozu odnosi się tylko do fabrykatów angielskich, a nie amerykańskich, lub pochodzących z kontynentu.

—o0o—

PORTRET PREZYDENTA HARDINGA.

PARYŻ, 4. 4. (Pat.) Havas. Korespondent „Matina" nadsyła z Waszyngtonu sprawozdanie z wizyty złożonej Hardingowi. W sprawozdaniu maluje korespondent pełen pochwały portret prezydenta, który wywarł na nim wrażenie człowieka najgłębszej dobroci i niezwykłego czaru. Korespondent zaznacza, że nie może podać treści rozmowy jaką miał z prez. Hardingiem w sprawie Francyi dodaje jednak, że prezydent wobec senatora Knoksa upoważnił go do zakomunikowania, że Francya nie będzie miała nigdy sposobności żalić się na republikanów, którzy, obecnie objęli władzę.

—o0o—

Olbrzymia manifestacya górnośląska we Lwowie.

(.) Jak gorąco bije serce polskiego Lwowa dla sprawy Śląska, świadczyły te ogromne tłumy, jakie mimo deszczu manifestowały wczoraj na placu Maryackim. Manifestacyę zapowiedziano na godz. 10.30. Już na długi czas przedtem płynęły i płynęły grupy obywateli wszelkiego stanu i wieku oraz delegacye.

Na stopniach pomnika stanęli reprezentanci władz cywilnych i wojskowych oraz zakładów rządowych. Po prawej stronie pomnika zajęła miejsce orkiestra wojskowa. Opodal zgromadziła się młodzież akademicka, dalej nieprzeliczone zastępy młodzieży szkół średnich i powszechnych, reprezentanci powstańców 63 r., żołnierze i ogromne rzesze pul liczności. Straż skautów utrzymywała porządek. Wśród tłumów panowało niezwykłe ożywienie. Deszcz rosił zrazu lekki, później przeszedł jednak w rzęsisty, tysięczne rzesze mimo to stały nieporuszone przed pomnikiem, z wytężoną uwagą słuchając mowców. Na wstępie przemówił reprezentant młodzieży akademickiej, p. Nawrocki, dalej wicepr. dr. Chlamtacz oraz p. Czernichowski, kreśląc moment dzisiejszy i jego znaczenie dla przyszłości Śląska a zatem i Polski, oraz wyrażając niezłomną wolę połączenia tej ziemi z macierzą, wolę Polski całej, a przedewszystkiem ludu śląskiego, w przeważnej liczbie gminy oświadczającego się za Polską.

Po przemówieniach, przyjętych hucznymi oklaskami uchwalono jednomyślnie rezolucyę w myśl powyższych wywodów.

Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, następnie zaś z piersi zebranych popłynęła „Rota".

Zaczął się formować

pochód

i za chwilę ruszył przez pl. Maryacki, ul. Legionów, pl. św. Ducha, ul. Trybunalską na Rynek, stamtąd zaś przez ul. Halicką na pl. Bernardyński. Na czele szedł oddział wojskowy, za nim muzyka wojskowa, dalej reprezentanci władz i delegaci stowarzyszeń ze sztandarami, oficerowie w znacznej liczbie, pracownicy Miejs. kolei elektrycznej z własną orkiestrą na przedzie, młodzież uniwersytecka szkół średnich i powszechnych i imponujące zastępy publiczności, ludności robotniczej i mieszczańskiej. Pochód zatrzymał się na pl. Bernardyńskim, gdzie orkiestry odegrały „Rotę".

W czasie manifestacyi sklepy były zamknięte, ruch tramwajowy i kołowy wstrzymany.

—o0o—

Wiece górnośląskie.

TARNOPOL, 4. kwietnia.

W ubiegłą niedzielę t. j. 3. b. m. urządził Związek Strzelecki w Tarnopolu cały szereg wieców o Górnym Śląsku w miejscowościach położonych nad samym Zbruczem. Wiece przy tłumnym udziale publiczności, odbyły się w następujących miejscowościach: Nowe sioło, Podwołoczyska, Koszlaki, Toki, Klimkowce, Medyń; Opryłowce, Jacowce, Białoskórka, Skoryki. Wszędzie uchwalono rezolucye domagające się przyłączenia Górnego Śląska do Polski ze względu na korzystny dla nas wynik plebiscytu. Podnieść należy, że Związek Strzelecki w Tarnopolu, który jest tam najsilniejszą organizacyą, bardzo intenzywnie zajął się akcyą górnośląską, urządzając w swoim Obwodzie przed głosowaniem 23 wieców, a obecnie w dalszym ciągu pracę swoją w tym kierunku przedłuża.

Komuniści polscy wezmą udział w wyborach do przyszłego sejmu.

W pierwszej połowie lutego odbyła się druga konferencya Komunistycznej Partyi Robotniczej Polski, obesłana przez następujące okręgi: Warszawa, Warszawa podmiejska, Łódź, Łódź podmiejska, Zagłębie, Kielce, Radom, Włocławek, Kraków. Konferencya liczyła wraz z obecnymi członkami K. C. 29 uczestników z głosem decydującym, 7 przedstawicieli wydziałów z głosem doradczym, 12 gości, razem 38 uczestników.

Konferencyi przedstawione zostały przez K. C. następujące materyały: 1) tezy o sytuacyi międzynarodowej; 2) projekt rezolucyi o sytuacyi w Polsce; 3) projekt rezolucyi o parlamentaryzmie.

W sprawie parlamentaryzmu i wyborów do sejmu uchwalono większością 18 głosów przeciw 11 dłuższą rezolucyę, której ustęp dotyczący wyborów brzmi:

„Konferencya uważa, że obecnie, po rozstrzygnięciu walki na korzyść burżuazyi w zimie 1919 roku, gdy burżuazya zbudowała swój aparat polityczny, a Rady zostały rozbite przez PPS. i zgniecone przez rząd, obowiązkiem partyi jest wyzyskać kampanię wyborczą i trybunę sejmową dla szerzenia naszych hasej i wciągnięcia w obręb naszej agitacyi najszerszych mas ludności. Konferencya polega K. C. przygotowanie kampanii wyborczej, zwłaszcza na wszechstronne oświetlenie sprawy stosunku partyi do wyborów i przez wyczerpującą krytykę działalności pierwszego sejmu i stronnictw w nim reprezentowanych. Wymaga, aby agitacya wyborcza nosiła wyraźne piętno komunistyczne i aby frakcya parlamentarna była bezwzględnie podporządkowana dyrektywom K. C."

—o0o—

OBCHÓD NAPOLEOŃSKI.

WARSZAWA, 4. 4. (Pat.). Pod protektoratem Naczelnika państwa, marszałka sejmu i prezesa ministrów, kardynała Kakowskiego, oraz przedstawicieli Francyi zawiązał się komitet stołeczny obchodu rocznicy napoleońskiej w Polsce. Komitet wydał odezwę do narodu, w której nawołuje do uroczystego urządzenia obchodu.

—o0o—

Wydalić Habsburgów z Polski.

Z kół sejmowych „Przegląd Wieczorny" otrzymuje następujące uwagi: Zamach eks-cesarza Karola na Węgrzech z konieczności nasuwa każdemu rozważnemu politykowi polskiemu myśl o uregulowaniu kwestyi Habsburgów w Polsce. Nie należy zapominać, że Polska ma również swoją kwestyę Habsburską. Ma ją nietylko pod względem majątkowym, ale także i pod względem politycznym. Dobra Żywieckie powinny być podzielone między chłopów polskich tem bardziej, że gnieździ się wśród nich jeszcze dużo zalążków germanizacyi. Poza tem jest rzeczą niedopuszczalną w chwili, gdy Habsburgowie starają się powrócić na tron węgierski, aby jedna linia tego domu przebywała w Polsce. Habsburg na tronie węgierskim będzie się starał pomóc swojemu kuzynowi w Polsce do obalenia Rzeczypospolitej i do wprowadzenia Habsburgów na tron polski. Żadne przysięgi, żadne zobowiązania, recesy piśmienne nie zdołają tutaj zapobiec cichym knowaniom monarchicznym, popieranym z jednej strony przez część arystokracyi polskiej, z drugiej strony przez Habsburgów na tronie Węgier.

To też sejm, bo tylko sejm ma prawo to zrobić, powinien jak najprędzej uchwalić — wzorem rzeczypospolitej francuskiej — ustawę, mocą której wszyscy Habsburgowie zostaliby wydaleni z Polski. Powrót do Polski powinien być im surowo wzbroniony. Żaden sentymentalizm, żadne odwoływanie się do rycerskości, żadne zaklęcia nie powinny nikogo wprowadzać w błąd. Habsburgów z Polski należy usunąć na podstawie ustawy sejmowej ku bezpieczeństwu obecnego i przyszłych pokoleń polskich.

Różowe nadzieje Karola.

W mowie, wygłoszonej w Steinamanger przed gronem swych popleczników, Karol wyraził zapatrywanie, że groźby małej ententy, zapowiadające wojnę z Węgrami na wypadek restauracyi monarchii, nie dadzą się urzeczywistnić. Według byłego cesarza położenie wewnętrzne Jugosławii nie jest zadowalające, ponieważ Chorwaci stoją w zdecydowanem przeciwieństwie do Serbów i istnieje wśród nich silny ruch na rzecz Habsburgów. Podobnie jest w Czechosłowacyi, gdyż tam Słowacy ożywieni są temi samemi uczuciami, co Chorwaci, a również czescy nacyonalni demokraci pod przewodnictwem Kramarza nie są skłonni popierać polityki Benesza, abstrahując już od tego, że komunistyczna agitacya w Czechach kwestyonuje bardzo bojową wartość armii czeskiej. Co się tyczy Rumunii, to musi się ona liczyć z oporem Szeklerów w Siedmiogrodzie (niemieckich osiedleńców — R.), a także ze względu na grożące niebezpieczeństwo ze strony bolszewizmu rosyjskiego, nie będzie mogła użyć swego wojska przeciw Węgrom.

Wielka ententa zadowoli się platonicznymi protestami. Wystarczy tylko przypomnieć sobie ostatni wypadek z królem Konstantynem greckim, aby dojść do przekonania, że wielka ententa nie zastosuje żadnych środków gwałtownych przeciw Węgrom.

B. CESARZ KAROL JESZCZE NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT, 4. 4. (Pat.). „Pester Lloyd" donosi ze źródła miarodajnego, że wykluczona jest możliwość jakichkolwiek zawikłań z powodu przybycia b. króla, gdyż wszystkie czynniki trwają w zamiarze rozwiązania zagadnienia w duchu konstytucyi. Obecnie przygotowuje się odjazd króla z Węgier. Odjazd nastąpi z chwilą otrzymania gwarancyi, że podróż b. króla za granicę nie napotka na żadne trudności.

—o0o—

PREZ. HARDING DO POLSKI.

WARSZAWA, 4. 4. (Pat.). W odpowiedzi na depeszę prez. Witosa sekretarz stanu Hughes zakomunikował posłowi polskiemu w Waszyngtonie Lubomirskiemu co następuje:

Jestem upoważniony przez prezydenta republiki Stanów Zjednoczonych do złożenia za Pana pośrednictwem prez. minist. państwa polskiego wyrazów szczerego uznania za uprzejmy i wymowny telegram, nadesłany prez. prz. p. Witosa. Prezydent jest szczęśliwy, że St. Zjedn. brały udział w wypadkach, które doprowadziły do powtórnych narodzin Polski jako narodu. Jest to zasłużone odwzajemnienie się za udział obywateli polskiego pochodzenia w walce Ameryki o jej narodową egzystencyę. Prezydent i naród Stanów Zjedn. żywią uczucie zadowolenia, że obywatele Stanów Zjedn. byli w stanie przyjść z pomocą zniszczonemu przez wojnę narodowi polskiemu. Prezydent prosi również, by zechciał Pan wyrazić p. prezydentowi ministrów szczerą nadzieję, że przyszły pokój i dobrobyt wynagrodzi Polsce i jej narodowi ich cierpienia w przeszłości.

O POMOC AMERYKI DLA FRANCYI.

POLDHU, 4. 4. (Pat.). Radio. Korespondent waszyngtoński „Timesa" donosi, że pomimo zapewnień Vivianiego, iż wizyta jego w Stanach Zjedn. jest wyłącznie aktem grzeczności, stwierdzono z całą pewnością, że przybył on, aby przedstawić Hardingowi, iż sytuacya w Europie stanie się rozpaczliwą, o ile Stany Zjedn. nie zainterweniują. Viviani stara się wszelkimi siłami uzyskać pomoc Ameryki dla Francyi.

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek 5 kwietnia o godz. 7 wieczór „Ewa", komedya w 3 aktach J. Szaniawskiego, nowość.

Środa 6 kwietnia o godz 7 wieczór „Skowronek", operetka.

Czwartek 7 kwietnia o godz. 7 wieczór „Ewa", komedya.

Piątek 8 kwietnia o godz. 7 wieczór „Holender tułacz" opera.

Sobota 9 kwietnia o godz. 3·30 popoł. „Miód kasztelański", komedya.

Sobota 9 kwietnia o godz. 7 wiecz. „Incognito", operetka.

Niedziela 10 kwietnia o godz. 3·30 popoł. „Księżniczka czardasza", operetka.

Niedziela 10 kwietnia o godz. 7 wieczór „Ewa". komedya.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—oOo—

OBCHÓD ROCZNICY RACŁAWICKIEJ. Wczoraj przedpołudniem w nabożeństwie u OO. Dominikanów wzięli udział delegaci Tow. „Skała", Kościuszki i „Społeczność", wraz z sztandarami. Stąd udano się pod pomnik Mickiewicza, by wziąć udział w manifestacyi na rzecz Górnego Śląska. Do pochodu przyłączyli się robotnicy miejskiej elektrowni wraz z muzyką. Wieczorem przy pięknej, lecz chłodnej pogodzie, zebrały się u stóp pomnika Bartosza Głowackiego liczne tłumy publiczności, oraz żołnierzy. Po odśpiewaniu pieśni i odegraniu melodyi narodowych, przemawiało kilku mowców. W czasie tym publiczność hojnie składała do puszek datki na cel naprawienia pomnika.

Po skończeniu obchodu, przy dźwiękach muzyk publiczność udała się z powrotem do miasta.

OBCHÓD KONSTYTUCYI 3-go MAJA. Przygotowując uroczysty obchód święta narodowego Zarząd Związku Okręgowego T. S. L. we Lwowie zaprasza Towarzystwa oświatowe i kulturalne na posiedzenie, które odbędzie się we środę, 6. b. m. o godz. 6-tej popoł. w lokalu Związku, ul. Fredry l. 3. I. p., celem ukonstytuowania Komitetu i omówienia programu uroczystości.

Związek rozpoczął już prace przygotowawcze i wysyła zaproszenia pisemne. Towarzystwa, któreby wskutek utrudnionej komunikacyi pocztowej nie otrzymały zaproszenia, uprasza tą drogą Związek Okr. o wysłanie delegatów.

WYKŁADY W UNIWERSYTECIE LUDOWYM IM. A. MICKIEWICZA, przy ul. Ormiańskiej l. 2., rozpoczną się we czwartek, 7-go b. m. o godzinie 7-mej wiecz.

Publiczna Czytelnia pism, otwarta codziennie w lokalu Uniw. Lud. od godz. 6. wiecz.

Wszelkich informacyi udziela Sekretaryat od g. 6 — 7 wiecz.

DEPUTATY ROBOTNICZE. Przypomina się wszystkim tym, którzy są uprawnieni do pobierania deputatów robotniczych, że konsumy już je od paru dni wydają.

Z PRAKTYK KOLEJOWYCH. Otrzymujemy nast. skargę: Jadąc na święta do Nadwórny, miałem sposobność przekonać się osobiście, jakie nadużycia dzieją się na kolejach. Wyjeżdżając ze Stanisławowa pociągiem dnia 27., marca b. r. o godz. 2'30 popoł. trudno było znaleźć miejsce, gdyż było jak zwykle przepełnienie. Zauważyłem jeden wagon III. kl. całkiem próżny, lecz drzwi pozamykane. Gdy jeden z kolejarzy otworzył drzwi, wsiadłem do tego wagonu. Po chwili zjawił się konduktor, niejaki Maksymilian Mingier, i w sposób ordynarny każe mi się wynosić. Zaczął się odgrażać policyą, w końcu przyprowadził drugiego kolejarza, aby mnie gwałtem wyrzucić, lecz widząc mój stanowczy opór, sprowadził żandarma, dając mu mylne informacye, że wagon jest zamówiony dla 100 ludzi, którzy mają wsiąść w Chryplinie. Lecz i żandarm nic nie poradził, gdyż zażądałem interwencyi urzędnika ruchu, ale na tę propozycyę pan konduktor nie chciał się zgodzić. W końcu jechałem tym wagonem, do którego w Chryplinie wsiadło aż 4 (czterech) ludzi, gdy w innych wozach ludzie się poprostu dusili.

POMYSŁY PASKARZY. Urzędy walki z lichwą zezwalają pobierać tylko do 15 proc zarobku przy sprzedaży na podstawie faktur towarowych.

Pewna firma w Warszawie, posiadająca kilka oddziałów, sprzedawała pozornie ten sam towar swej filii z dodatkiem 15 proc. i tak przez wszystkie oddziały, aż wróciły do głównego biura z ceną 75 proc. wyższą. Zakupy te były masowe, to też zysk szedł w miliony. Tajemnicę tę zdradził pokrzywdzony urzędnik tej firmy. Jak też Urząd walki z lichwą na „genialny" ten pomysł zareaguje, niezadługo się pokaże.

AMBONA, CZY MOWNICA WIECOWA, zapytują parafianie z kościoła św. Elżbiety, gdzie agituje się podczas nabożeństwa za klerykalnymi zgromadzeniami i piorunuje się na zorganizowanych robotników. Ostatnie kazanie ks. Oprządkiewicza było czemś tak skandalicznem, że nawet u najcierpliwszych wiernych wywołało zrozumiałe zgorszenie. Do czego sprowadza się już kościoły...

KLEPAROWSKIE POJĘCIA PRAWNE. W domu Malawskiego w Kleparowie mieszka lokator, którego właściciel chce się pozbyć. Sprawa jest w sądzie, ale gospodarz jest niecierpliwy, wyjął drzwi z zawiasów i ulokował gdzieś na strychu. Na ten dowcipny pomysł wpadł Malawskiemu przed samymi świętami, żeby lokator bardziej uroczyście mógł je spędzić, a pewnie żałuje dziś, że nie uczynił tego w zimie, tem więcej, że zarząd gminy, wezwany o interwencyę, orzekł legalność postąpienia Malawskiego. A nawet doszło do tego, że jeden z członków tej gminnej komisyi zapił sprawę z Malawskim w sąsiednim szynku. Możeby w tę sprawę wdały się organa policyjne, skoro wójt kleparowski tak oblędnie pojmuje swoją rolę.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE KOBIET. W ubiegłą niedzielę 23-letnia Rozalia P. w mieszkaniu swym przy ul. Źródlanej l. 18 w zamiarze samobójczym usiłowała się struć sublimatem. Sanitaryusze pogotowia rat. przepłukali jej żołądek i pozostawili ją w opiece domowej.

W realności przy ul. Pijarów l. 31, młoda mężatka N. W. skoczyła z wysokości II-go piętra na ulicę. Desperatka złamała obie nogi, oraz doznała obrażeń wewnętrznych. Po zaopatrzeniu Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala. Powodem usiłowanego samobójstwa były nieporozumienia z mężem.

ZNACZNA KRADZIEŻ BIELIZNY. W sklepie towarów galanteryjnych Dawida Strenga, kupca w Przemyślu, skradziono onegdaj nocą wiele bielizny, wartości 1 miliona marek.

NIEBEZPIECZNY KOŃ. W ul. Rzeźnickiej, fiakierski koń kopnął w głowę 33-letniego Chaima Federa, stolarza, raniąc go poważnie w głowę. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

SUPTELNY ZŁODZIEJ. Przed trzema dniami w hotelu „Splendit" przy ul. Rzeźnickiej skradziono w pokoju z szafy Benedyktowi Eckerowi pakiet różnej waluty, wartości 1 i pół miliona marek. Podczas śledztwa policyjnego nieznany chłopak przyniósł część pieniędzy poszkodowanemu i zbiegł, innym razem Ecker znalazł pod drzwiami swego pokoju nieco banknotów podrzuconych, to też brakuje mu tylko 100 tysięcy marek. Policya poszukuje nadal nieznanego złodzieja o tak suptelnym takcie i sumieniu.

—oo—

Włamanie przy pl. Maryackim.

Szkoda ponad 1 i pół miliona.

Przy otwarciu sklepu pod firmą Gabryel Stark przy pl. Maryackim stwierdzono, że w czasie od soboty wieczorem do poniedziałku rano dokonano śmiałego włamania. Mianowicie złodzieje wybili w piwnicy kawał muru i tędy przez suteryny dostali się do sklepu, gdzie zrabowali towar wartości ponad 1 i pół miliona marek. Musieli to być złodzieje dokładnie obeznani nietylko z rozkładem lokalu, ale także z miejscem umieszczenia poszczególnych towarów, bo zabrali np. żakiety jedwabne, umieszczone w szafie za lustrem, co mógł wiedzieć tylko ktoś ze obznajomionych. Nadto złodzieje brali tylko rzeczy najdroższe i co najłatwiej dało się wynieść, a więc jedwabne pończochy, rękawiczki koszule, szaliki itp. Uwiadomiona natychmiast policya wdrożyła energiczne dochodzenia, które jednak narazie nie wydały żadnego rezultatu.

Katechizm polski z r. 1920, z modlitwą za „monarchę".

Wyszła niedawno, bo w r. 1920. w drukarni Synów St. Niemiry, w Warszawie, książka dla młodzieży szkolnej p. t. „Katechizm Kościoła Rzymsko-Katolickiego, kurs niższy, opracował ksiądz Aleksander Sokolik. Warto podkreślić: na dwu stronicach tego katechizmu jest napisane, że katechizm ów wydany został **w r. 1920-tym**, już więc za niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej... Otóż w tym katechiźmie, a jest on wprowadzony do szkół, żeby się na nim dzieci polskie uczyły — na str. 119 jest „modlitwa przed lekcyą" i „modlitwa po lekcyi", a w tej modlitwie „przed lekcyą" jest prośba do Boga... „abyśmy, korzystając z wykładanych nauk, wzrastali Tobie, Stwórco, na cześć, **Monarsze**, rodzicom, przełożonym i całemu krajowi na pożytek".

A w „modlitwie po lekcyi" jest prośba: „**Błogosław Monarsze**" i t. d. Czy p. Minister oświaty, i czy wszystkie inne władze polskie wiedzą o tem, że w szkołach polskich (w gimnazyach) dzieci polskie mają i rość i uczyć się na „pożytek Monarchy" i że proszą Boga, by „błogosławił Monarsze" ...jakiemu?... carowi, austryackiemu, pruskiemu, czy też temu, którego pragnie w Polsce reakcya ta, która katechizmy z podobnymi modlitwami wkłada dziś polskiemu dziecku do rąk?

Z ruchu robotniczego.

PREZYDYUM KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE LWOWIE po myśli uchwały pełnej Komisyi z dnia 29 z. m. z powodu ważności spraw zaprasza na wspólne zebranie w dniu 5 kwietnia o godz. 7 wiecz. w lokalu Rynek 8, Towarzyszy Posłów i Radnych miejskich, delegatów Związków spożywczych i delegatów do Komisyi Związków, tow. kolejarzy, służby miejskiej, elektrykarzy, drukarzy, murarzy i cieśli.

*** BACZNOŚĆ ROBOTNICY FRYZYERSCY!** Dziś we torek, dnia 5. b. m. o godz. 7-mej wieczór, odbędzie się poufne zebranie wszystkich robotników fryzyerskich. Sprawa bardzo ważna.

OSTRZEŻENIE. Z powodu napadu na jednego z członków komisyi zawodowej, dokonanego przez poalej syonistów w lokalu oranizacyi rob. piekarskich, przy ul. Kazimierzowskiej l. 15, dzie zastanawiano się nad zcentralizowaniem tego zawodu, ostrzega się zorganizowanych towarzyszy wszystkich narodowości przed tymi ludźmi, którzy dowiedli, że są wrogami klasy robotniczej. Komisya związków zawodowych.

WYKLUCZENIE Z ORGANIZACYI ROBOTN. MŁYNARSKICH. Na odbytem zgromadzeniu dn. 3 kwietnia 1921 org. robotniczej pomocników młynarskich we Lwowie odwołuje się rzuconą w listopadzie 1920 r. potwarz na sekretarza Komisyi zawodowej tow. Słoniowskiego i tow. Kuśnierza, sekr zaw. ukr. partyi socyal., dalej tow. Hudaczka i Hłodzika przez niepoczytalnego Winnickiego, zaco wyklucza się go na jeden rok z organizacyi pomocników młynarskich.

Zarząd.

Różne.

WOJNA PRZYSZŁOŚCI. Departament chemiczny amerykańskiego Ministerstwa wojny ogłasza o wynalazku płynnej trucizny, której kilka kropel na skórze człowieka wystarcza by spowodować natychmiastową śmierć.

Stwierdzono, że 4.000 ton tej trucizny, rzucanych z latawców może zniszczyć w 12 godzinach milionową armię. Ministerstwo stara się o sporządzenie munduru, któryby chronił żołnierzy przed tą trucizną. Produkcya nowej trucizny jest bardzo łatwa. Można jej sporządzać dziennie w ilości kilku tysięcy ton.

KSIĘGOSUSZ W POLSCE WYGASA. Komisaryat do walki z księgosuszem w Warszawie ogłasza, że w styczniu zarazę tę opanowano, a obecnie zaczyna się likwidowanie jej w szeregu miejscowości zapowietrzonych. W powiecie Radzymińskim zwinięto już kordon weterynaryjny.

Działalność społeczna.

(Polski Biały Krzyż.)

Instytucyę tę z centralą w Warszawie założono za czasów paderewszczyzny pod hasłem. „Wspierajcie „Polski Biały Krzyż“, który otacza opieką żołnierza polskiego“.

W początkach zainteresowanie było dość wielkie, wiele członków z różnych stanów zgłosiło się, wielu kupców deklarowało znaczniejsze wkładki miesięczne od targu.

Prezes Zarządu okręgowego lwowskiego p. prof. Janowski gorliwie zajmował się towarzystwem, w ówczesnym lokalu przy ul. Kilińskiego, sam osobiście pracował bez pomocy i bez służby i wówczas towarzystwo otarło niejedną łzę żołnierzowi polskiemu.

Towarzystwo to z dobroczynnego przemieniło się obecnie na handlowe. Zajmuje lokal z około 10 pokoji, do pomocy wiele sił kancelaryjnych i dyrektora z płacą stałą wielu tysięcy i wielu tysięcy za koszta podróży.

Do obsługi jest kilku żołnierzy, których opłaca skarb wojskowy, w stajni parę koni wojskowych dla wyjazdu p. prezesa.

Towarzystwo dostaje towary spożywcze z Centrali w Warszawie, zakupuje towary w Intendanturze wojskowej, i dostarcza te towary za opłatą gospodom żołnierskim i sprzedaje je wedle dycyzyi prezesa poszczególnym osobom.

Handel prowadzi towarzystwo na wielką skalę, prowadzi sklep „Komitetu Akcyi na rzecz uczniów-żołnierzy“ przy ul. Szajnochy, zaś w lokalu przy ul. Ossolińskich rozsprzedaje towary spożywcze.

Gdy zaczęto handlować, działanie społeczne odłożono na bok.

W spożywczym dziale rozwija się znakomicie, ale też i ceny nie różnią się prawie niczem od cen w handlach prywatnych.

Kiepskie mydło lwowskie 176 M. za kg., słonina 316 M, mąka żytnia ciemna z mieszanką jęczmienia 66 M, zapałki pudełko 2·40 M jedynie cukier tańszy, jak wszędzie na pasku, bo tylko po 100 M.

Gdy się zważy, że za lokal prawie nic nie płacą, usługę mają wojskową, także nic nie płacą, to chyba ceny jakie pobierają są bardzo wysokie.

Do hody mają znaczne, a pytanie jakie korzyści z tego ma żołnierz polski i Polska zjednoczona?

Towarzystwo zaopatruje gospody żołnierskie w artykuły spożywcze. Gospody płacą ceny jak podano, do tego doliczają jeszcze pewien zysk na opędzenie kosztów administracyjnych, tak więc biedny żołnierz polski, zamiast dostać chleb, mąkę lub mydło po cenie od Intendantury, musi wpierw opłacić zysk dla Zarządu „Białego Krzyża“, po tem dla gospody, tak więc płaci znacznie drożej i przysparza zyski instytucyi, którą stworzono specyalnie w celu niesienia pomocy żołnierzowi polskiemu i Polsce zjednoczonej.

Instytucye społeczne powinny podlegać publicznej kontroli, a nie pewnej grupie ludzi, dobranych do siebie.

Do Zarządu instytucyi społecznych powinni wejść ludzie wszystkich stanów i klas bodaj po jednym przedstawicielu.

W Zarządzie, który niesie pomoc żołnierzowi, powinien być bodaj jeden żołnierz delegowany przez Zarząd wojskowy.

Zarząd „Polskiego Białego Krzyża“ we Lwowie jest wielkim ciężarem dla państwa, jako instytucya handlowa obracająca milionami, ma i ogromne zyski. Prezes, jako profesor, pobiera pobory z kasy państw., zdaje się i dyrektor również jest funkcyonaryuszem państw.

Kilku żołnierzy z sierżantem i para koni dla wygody Zarządu pochłaniają również znaczne sumy, które państwo opłaca.

A gospodarka w Zarządzie jest ściśle domowa, wszystkim się dobrze dzieje, jedna z niedawnych asygnat opiewa na 50 kg. cukru dla personalu do herbaty, wartoby personal zapytać czy dostał cukier do herbaty i mąkę białą na święta?

Księgi towarowe są zgodne z magazynem, jednak w szczegółach zbadane wykażą, czy „Polski Biały Krzyż“ otacza bez korzyści opieką żołnierza i czy grosz tam złożony i zarobiony będzie należycie użyty.

—oOo—

Z za kulis światka złodziejskiego.

W styczniu b. r. z kantoru Bernarda Grünbauma przy ul. Legionów l. 29 skradziono walizę wraz z różną walutą, jak dolary, lei, franki, brywny i marki, wartości

8 milionów marek.

Część pieniędzy nie była wartością Grünbauma. Miał też on z tego powodu wiele kłopotów i nieprzyjemności. Przed świętami Wielkanocnemi ajent pol. Jasiński idąc za wskazówkami pewnego konfidenta policyi, aresztował Jakóba Scheera, zamieszkałego przy ul. Zamarstynowskiej l. 26, który, otworzywszy kantor wytrychem, skradł walizę wraz z pieniądzmi. Aresztowano również żonę Scheera, Laów, rodziców jej, Dawida Mildwurma, właściciela sklepu przy ul. Kościelnej l. 5. Szajka ta za skradzioną gotówkę kupiła sklep fryzyerski pod nazwiskiem Leona Brennera przy ul. Akademickiej l. 4, płacąc za niego 100 tysięcy marek. Pozatem kupiono wiele towarów galanteryjnych i tekstylnych w Łodzi i w Krakowie, które złożono w mieszkaniu Mildwurma.

Wkrótce po tych aresztowaniach Dyrekcya pol. zasuspendowała Jasińskiego w służbie, a następnie konfident ów rzekomo ulotnił się.

W śledztwie woźny kahału N. Wilner twierdził, że na cele kupna tego zakładu fryzyerskiego dał Scherowi 50.000 mk., więc dla braków dowodów wszystkich aresztowanych wypuszczono.

W ostatnich dniach zjawił się ponownie ów konfident na policyi i wedle jego zeznań policya po wielu zabiegach zdołała na nowo pochwycić wszystkich wymienionych w swe ręce, wraz z Wilnerem.

W śledztwie ostatecznie przyznał się Scheer do kradzieży i do całej gospodarki skradzionymi pieniądzmi. Wiele towarów i nieco gotówki odebrano podczas rewizyi u Mildwurma. Szajkę tę oddano w ręce prokuratoryi państwa.

Domowi złodzieje.

W pałacyku Juliusza Bielskiego przy ul. Kopernika l. 42 w ostatnich miesiącach parę razy rzekomo dokonano włamania, przyczem skradziono różne rzeczy wartości

12 milionów marek.

Poszkodowany podejrzywał jednak o te kradzieże zamężną Julię Strzałkowską, która prowadziła gospodarkę w tem mieszkaniu. Inspektor pol. Riedler wraz z posterunkowym pol. Grossem, udał się za nią do Lipnik i Mościsk, gdzie Strzałkowska wyjechała do rodziny na święta. Podczas rewizyi znaleziono u niej podrobione klucze do pokoji, oraz część skradzionych rzeczy. We Lwowie zaś odszukano ukryte u różnych jej znajomych rzeczy skradzione: 12 perskich dywanów, atłasowe story, naczynie srebrne na 12 osób, mnóstwo bizuteryi, garderobę, porcelanę, antyki, które to rzeczy w kilkunastu furach oddano poszkodowanemu. Złodziejkę wraz z mężem aresztowano.

Wczoraj również aresztowano Hermana Lichta, zamieszkałego przy pl. Zbożowym l. 3., który mając w opiece mieszkanie Salomona Rappaporta przy ul. Pańska l. 12 b. skradł mnóstwo rzeczy, wartości kilkaset tysięcy marek.

S. Rappaport wyjechał ze Lwowa w r. 1914 przed inwazyą rosyjską, to też Licht najcenniejsze rzeczy częściowo zabierał i sprzedawał krewnym i znajomym.

Odstawiono go do aresztów przy ulicy Batorego.

WOJSKA LITEWSKIE OBSADZIŁY POŁĄGĘ.

KŁAJPEDA, 2. 4. (Pat.). Wojska litewskie obsadziły 31 marca popołudniu Połągę, po opuszczeniu jej przez wojska łotewskie. Wojska litewskie chciały przytem przekroczyć obszar okupowany Kłajpedy, jednak nie pozwoliły na to władze okupacyjne.

—ooo—

PROBY ZJEDNANIA IRLANDCZYKÓW.

POLDHU, 4. 4. (Pat.). Radio. Komunikat urzędowy: Lord Edmund Talbot został mianowany wicekrólem Irlandyi na miejsce Frencha. Nominacya ta ma historyczne znaczenie, ponieważ Talbot jest przywódcą partyi rz.-katolickiej w Anglii i pierwszym katolikiem, który został namiestnikiem Irlandyi.

Z sali odczytowej.

Towarzystwo Historyczne odbyło dnia 27 lutego posiedzenie naukowe, w 30 rocznicę zgonu X. Liskego, założyciela Towarzystwa. Po uczczeniu pamięci zmarłego przez prezesa prof. Dra L. Finkla, nastąpił odczyt Dra Kazimierza Tyszkowskiego na temat: **Przejście Lwa Sapiehy na katolicyzm w 1586 r.**

Lew Sapieha, syn Jana, starosty prohickiego, z rodziców schizmatyków przyjął protestantyzm na dworze Radziwiłła Czarnego, lub pewniej na studyach w Lipsku dokąd się udał z synami protektora. Po powrocie do kraju uległ wpływom arjańskim i nowochrzceńczym, stosownie do panujących prądów w kościele reformowanym. Za protekcyą Radziwiłłów dostał się na dwór Stefana Batorego, gdzie znalazł się w ośrodku polityki katolickiej. Pod wpływem nastroju politycznego, oraz dzięki dysputom z tak wybitnymi teologami jak Jezuici Laterna i Skarga, zachwiały się w nim dotychczasowe przekonania religijne. Znużony błąkaniem się w świecie dociekań teologicznych, zniechęcony sporami dogmatycznymi rozlicznych sekt protestanckich, zawinął jak wielu innych w Polsce i Europie całej do spokojnej przystani kościoła katolickiego. Fakt ten miał miejsce w 1586 r., jak wynika z korespondencyi Lwa, a nie jak niektórzy sądzili za panowania Zygmunta III.

Od tego czasu Sapieha był jednym z głównych filarów polityki kontrreformacyjnej Zygmunta i hojnym opiekunem katolicyzmu na Litwie.

Po odczycie rozwinęła się ożywiona dyskusya, zainaugurowana przez prof. Dra J. Ptaśnika, w której zabierali głos prof. Dr. Wł. Abraham, prof. Dr. L. Finkel, prof. Dr. A. Szelągowski, Dr. Hartleb, Dr. Cz. Nanke i prelegent. Wskutek przedłużonej dyskusyi, odłożono do następnego posiedzenia odczyt prof. Dra L. Finkla o Wedelsztecie.

Sprawy partyjne.

* **POSIEDZENIE RADY ROB.**, klubu radnych i tow. członków komisyi sprowizacyjnej, odbędzie się w środę, o godz. 7. wiecz. Dalszy ciąg dyskusyi gospodarczej.

× **ZARZĄD UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA** odbędzie posiedzenie we wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Ormiańskiej l. 2, II. p.

Komunikaty.

× **DĄŻENIA UGODOWE W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ W POLSCE.** Odczyt na ten temat wygłosi tow. dr. Diamand w Izbie handlowej we wtorek dnia 5 kwietnia o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny. Sprawa ta aktualna, będąca obecnie przedmiotem obrad czynników rządowych, obudzi niezawodnie zainteresowanie wszystkich sfer naszego miasta.

× **W OGNISKU NAUCZ.** w Gmachu Skarbka, odbędzie się we środę, 6. b. m. odczyt p. Wł. Gołębiowskiego, na temat: „O zdolnościach muzycznych“. Jest to pierwszy odczyt, z cyklu wykładów dotyczących reformy nauki śpiewu w szkołach powszechnych. Po odczycie nastąpi produkcya muzyczna, ze współudziałem p. Wł. Gołębiowskiego (skrzypce), i p. B. Franke (fortepian). Początek o godz. 6. wiecz.

ROBOTNICY STOLARSCY OMIJAJCIE LWÓW. Z powodu lokautu, niech żaden robotnik drzewny nie przyjmuje pracy we Lwowie, bo około 500 rob. chodzi bez pracy.

Targi wschodnie we Lwowie.

W państwach zachodnich cały szereg miast obok stolic jest środowiskiem sztuki, nauki, przemysłu, handlu. Typowe pod tym względem są Niemcy, zaś w nowoczesnych Stanach Zjednoczonych „stolicą" — jeżeli tak nazwać należy miejsce parlamentu, senatu, ministerstw itd. — jest skromny, cichy Washington, a ruch fabryczny, handlowy rozwinięty jest po miastach całych Stanów Zjednoczonych z Chicago i New Yorkiem na czele.

W odbudowującej się Polsce gwarna i ruchliwa Warszawa, skoncentrowawszy u siebie wszystkie władze, zepchnęła do rzędu miast prowincyonalnych dotychczasowe ośrodki kultury, nauki, jakimi bezsprzecznie był Kraków i Lwów.

Lwów, który schodzi do rzędu miast wojewódzkich, jeżeli energią i dzielnością mieszkańców nie postawi się sam w rzędzie miast pierwszorzędnych, to spotkać go może los niegdyś słynnych Brodów, lub innego miasta kresowego.

To też myśl zorganizowania we Lwowie „Targów wschodnich", o ile znajdzie warunki zrealizowania, należy powitać.

Wczoraj inicyatorowie tego projektu zwołali do Izby handlowej zgromadzenie, na którem reprezentowane były sfery kupieckie, bankowe, prawnicze, techniczne itd.

Prez. Neuman w zagajeniu podniósł, że Lwów, który stracił cechę miasta urzędniczego, jeżeli nie zechce upaść, musi się stać miastem przemysłowem i handlowem, musi stać się tym czynnikiem, który ująwszy w swe ręce handel ze wschodem, przyniesie wielką korzyść i państwu i sobie.

Po zaproszeniu do prezydyum p. dra Baczewskiego i dra Stabla, wygłosił referat prof. Grossman, który podkreślił, że Lwów leżąc u zbiegu wielkich kompleksów gospodarczych Polski, Rumunii, Węgier, Czechosłowacyi i Ukrainy, może się pokusić o podjęcie handlu ze wschodem o z. bycie ościennych rynków ... u zakupu. Mówca wskazał na czeski Reichenberg, miasteczko o 36 tysiącach mieszkańców, które skupiło w pierwszym swoim występie 35 tysięcy obcych kupców, osiągnęło w przeciągu jednego tygodnia obrót przeszło trzy czwarte miliarda koron czeskich a czystego dochodu przyniosła pół miljona Kor. cz.

Najodpowiedniejszą formą targów we Lwowie będzie zdaniem mówcy forma kontraktów z ekspozycyą próbek i wzorów, a odchyleniem kosztownych wystaw. Rysem zasadniczym ma być maksimum korzyści przy minimalnej stracie czasu. Idzie o to, aby umożliwić sprzedającym i kupującym zawieranie umów handlowych, przyczem konieczna byłaby osobista obecność wytwórców lub zastępców, działałaby tu nie oferta, lecz przekonywujący okaz. Jako miejsce wystawowe nadawałby się pałac sztuki na placu powystawowym.

Mówca zaproponował dalej utworzenie następujących sekcyi: statutowo - kodyfikacyjna, finansowa, propagandy kupieckiej, komunikacyjna, budowlana, wystawowo - gospodarcza, ubezpieczeniowa, redakcyjno - prasowa, mieszkaniowa, bankowa.

Następnie dyrektor banku Turski przedstawił plan finansowy zamierzonej akcyi, przyczem wskazał, że trzy do pięciu milionów marek kapitału wystarczy na jej zapoczątkowanie.

Z kolei wybrany został komitet, w skład którego wchodzą reprezentanci kupiectwa, banków, przemysłu, profesorowie, ekonomiści i reprezentanci prasy. Wybrano też prezydyum honorowe, do którego wchodzą ministrowie, prezydent miasta, prezydent Izby handlowej, oraz reprezentanci musyi zagran. pułk. de Renty i Whiteheall.

Przemawiał następnie w podniosłych słowach dr. Czołowski, który przypomniał, że Lwów był arsenałem przemysłu i handlu, podwaliną i dźwignią jego dobrobytu był właśnie handel ze wschodem. Powinniśmy się oprzeć na tych kartach dziejów Lwowa i wznowić stare tradycye, które miastu naszemu, niegdyś po Gdańsku najbardziej handlowemu, przywrócą dawną świetność.

Przemawiał jeszcze prez. Stahl, poczem wyłoniony z obszerniejszego komitetu komitet wykonawczy zajmował się ułożeniem programu na najbliższe dni.

A. R.

Z wydawnictw.

NR. 5. „GŁOSU KOBIET" wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: „Górny Śląsk do Polski", „Rząd wobec paskarzy, a wobec robotników", „Walka klasowa jako czynnik kultury", St. Posnera „Troski i nadzieje Irlandyi", H. Witkowskiej „O samostanowieniu narodów" i wiele innych. Do nabycia w krakowskim konsumie robotniczym (Długa 9) i w podgórskim konsumie robotniczym „Naprzód".

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z niedawnych a dalekich wspomnień.

KARTKI Z PAMIĘTNIKA.

(mh.) Mrok staje się tak gęsty, że z trudem przebywamy kręte ścieżki, pagórki i kotlinki.

— Czy dobrze idziemy?

— Ależ dobrze, dobrze — teraz przez tor...

Przed torem zjawia się jak z pod ziemi wyrosły żandarm, dając nam znaki ręką, byśmy się nie zbliżali. „Oho, znów transporty wojskowe" — szeptamy. „Uważają, jak na terenie „nieprzyjacielskim" — rzuca ktoś półgłosem, napoły żartobliwie, napoły gorzko.

Za chwilę przesuwa się powoli pociąg. „Munition". „Munition" — czytamy widniejące dobrze mimo mroku białe napisy na wagonach.

— Na „Wschód" ślą tylko „Munition" — ze „Wschodu" zabierają i wywożą wszystko! Podtrzymani naszymi sokami, z Wiednia i Berlina rzucają nam: „Durchhalten!" — mówi jakiś człowiek o wynędzniałej twarzy, obserwując pociąg.

14 maja 1916.

Obecnie poranki mają u nas swą charakterystyczną cechę: donośny klekot drewnianych sandałów po bruku, rozlegający się od świtu. Sprawia to jakieś dziwnie przykre wrażenie. Matka moja określa je tak: „Zupełnie, jakby klekotały: „Żebyście wiedzieli, że wojna! — wojna! — wojna!...

Zauważyłam, że ilość tych nóg tupocących drewnianemi deszczułkami, wzrasta codziennie.

Klekot rozlega się i wieczorem gdy „ogony" zbierają się przed sklepami miejskimi. Wracając z pracy redakcyjnej o godz. 11 wieczór, codziennie widzę, jak nieszczęsni ludzie, przeważnie kobiety i dzieci, już o tej porze kładą się na trotuarze obok sklepów miejskich, by leżeć tam jak psy do rana i w ten sposób doczekać się bochenka chleba, okropnego chleba. Gdy niedawno osobliwemu temu wytworowi poświęciliśmy osobny artykulik, cenzora najwięcej zabolało nazwanie części składowych tej miazgi po imieniu, puścił natomiast „bezkarnie" takie zdanie: „Ludzie zdrowi jak rydze, po spożyciu go zapadają na nieuleczalne nieżyty żołądka, chorzy zaś umierają" Bardzo dziwiłam się tej niekonsekwencyi.

16 maja 1916.

Ogromne tytuły dzienników obwieściły nam wczoraj, że Niemcy stoją już o 6 km. od Verdun.

20 maja.

Nadchodzą wiadomości o klęskach Włochów. Wiemy, że na tym froncie walczy pułk lwowski.

Jakże daleko broczą krwią lwowskie Antki i Józki! Jakże daleką ta walka od nas, naszych celów i pragnień najdroższych!

Zwycięstwa, o których hucznie obwieszcza prasa, budzą w mieście oddźwięk bolesny. Zbyt wiele rodzin ma ojców, braci, synów w tych oddziałach, które szturmem zdobywały niezliczone wzgórza włoskie.

31 maja.

Niesłychanie wiele wyciska rząd nieustannie od zgnębionego, apatycznego coraz bardziej społeczeństwa.

Na IV. pożyczkę austr. przymusowo muszą dawać wojskowi, urzędnicy, nauczyciele (ci nieszczęsni ludzie wyglądaja dziś, jak żywy symbol naszej mizeryi), ba, nawet dzieci szkolne!

Nieustannie pojawiają się rozporządzenia o ograniczeniu obrotu i zajęciu na rzecz państwa to tego, to owego artykułu. Nie pytamy nawet, co jeszcze będzie zajęte, ale co nie będzie. Nawet sprzedaż przędzy jest ograniczona, nawet obrót kośćmi i tłuszczem z kości! Rezultat jest ten, że wszystko, dosłownie wszystko znika ze sklepów. Mydła nigdzie dostać nie można; mnóstwo osób myje się zbieranymi w jesieni suszonymi kasztanami dzikimi, które mielą na młynku od kawy, tworząc w ten sposób „otrąbki", domorosły „ersatz" mydła. Nici straszliwy brak; radzimy sobie w ten sposób, iż wypruwa się różne stare koronki i wstawki niciane, by móc naprawić „zdezelowaną" mocno bieliznę.

Jeśli stan obecny dłużej potrwa, siłą faktu będziemy musili chodzić boso i nago chyba...

31 maja.

Wiele komentarzy wywołuje nowe obwieszczenie, rozlepione onegdaj na murach miasta. Mianowicie wzywa ono do zbierania chrząszczy majowych dla drobiu i nierogacizny. Chrząszczy należy dostarczać już w stanie nieżywym, dokładnie wysuszonych, do wiedeńskiej centrali paszy, skąd otrzymywać się będzie zapłatę w kwocie 1 K za 1 kg. suszonej wagi. Rozporządzenie wspomina o chrząszczach majowych, ewentualnie o chrząszczykach t. zw. czerwczykach, wyklucza zaś domieszkę biedronek, jako owadów pożytecznych.

Kiedy ludność odczytała to rozporządzenie, natychmiast w grupkach wszczęły się oburzone głosy: „Aha, dla świń i kur! To my mamy być paskudni, jak świnie, a głupi, jak kury, by to jeść! Przecież ta kawa wojenna, co nam po odrobince dają na kartki, to właśnie z tego!" Ktokolwiek chciałby wystąpić z jakiemkolwiek wątpieniem, czy tak jest, wywołałby dokoła siebie burzę. „Vox populi" twierdzi stanowczo, że zbiór chrabąszczy będzie karmą dla ludzi, dla nieszczęsnej, „głupiej" Galicyi...

(C. d. n.)

Do wiadomości ministerstwa kolei

Przemyśl, w marcu.

Gospodarka na stacyi kolei w Przemyślu pod rządami st. insp. Junga uraga wszystkiemu. Sam p. Jung nie zajmuje się służbą kolejową, węszy tylko za bolszewikami. Śmiało można powiedzieć, że z urzędu stacyjnego zrobiono biuro ochrany rosyjskiej w państwie polskiem. Otoczył się ten pan całą bandą rozmaitych kanalii, a ci zamiast pilnować obowiązków służbowych, węszą i denuncyują ludzi pracy bez najmniejszego dowodu, co nazwać można prowokacyą. Policya i defenzywa w ślad za nimi idzie i prowokuje rozmaitemi rewizyami obywateli najspokojniejszych. Tak ci panowie rozumieją wolnego obywatela.

Myślałby jakiś laik, że tu musi iść służba wzorowo przy tak energicznych przełożonych. Ale ktoby tak myślał, ten grubo się pomyli. Zastępca pana Junga, Wojnarowski, jest kupcem, bo to lepszy interes w dzisiejszych czasach, niż być kolejarzem. Założył sobie bowiem spółkę „Byt". Prawdziwy to dla tych panów byt.

Służbę puścił kantem, a całem sercem pilnuje tej spółki, używając personalu kolejowego do jej prowadzenia, mimo rozporządzenia ministerstwa kolei, że od 1 marca 1921 należy wszystek personal płatny przez kolej ze spółek ściągnąć, a tylko tam, gdzie jest 2 tysiące członków, można jednego zostawić, lecz pobory należy wstrzymać na czas spełniania funkcyi w spółce. Pan ten sobie gwiżdże na rozporządzenie ministerstwa i nie mając nawet jednego tysiąca członków, utrzymuje całą falangę personalu kolejowego w „Bycie", a kolej tych ludzi opłaca. Na całe zaś gardło krzyczy, że kolej ma deficyty, bo kto nie należy do organizacyi P. Z. K. i do „Bytu", to bolszewik.

A co się dzieje na placu, jak idzie służba ruchu? Tu pełno protegowanych, którzy do służby przychodzą, kiedy im się podoba, turnusu nikt nie przestrzega, bo każdy ma protekcyę, na czem cierpią ludzie, którzy protekcyi nie mają. Tylko jeden fakt nadmienię. Klebau, starszy przesuwacz, który ma 5 przesuwaczy pod sobą, zostawia ich i maszynę stale, kiedy przypada na niego służba nocna i jedzie do Mościsk pociągiem robotniczym o godzinie 3'30 w nocy, lub pociągiem Nr. 15 o godzinie 4 rano. Tura tego pana kończy się o godzinie 7 rano. Przy dziennej turze dzieje się to samo, bo odjeżdża pociągiem Nr. 41 o godz. 13'25, a tura kończy się o godz. 18. Mimo że panowie przełożeni o tem wiedzą, nic przeciw temu nie robią, bo to swój.

Możeby dyrekcya lub ministerstwo zajrzało w tę gospodarkę i pouczyło, do czego ci panowie są przeznaczeni. Jeżeli panom smakuje kupiectwo lub defenzywa, byłoby prawdziwą ulgą dla kolei, gdybyście panowie opuścili tę instytucyę i oddali się temu zawodowi, do którego was natura ciągnie.

—ooo—

NOMINACYE W DYPLOMACYI.

WARSZAWA, 4. 4. (Pat.). „Monitor polski" podaje: Naczelnik państwa postanowieniem z 24 marca b. r. zamianował podsekretarza stanu i szefa biura prezydyum Rady ministrów dra Władysława **Wróblewskiego** posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym pierwszej klasy przy rządzie król. brytańskim; Stanisława **Patka** posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym pierwszej klasy przy rządzie cesarsko japońskim; dra Zygmunta **Lasockiego** posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym drugiej klasy przy rządzie Rzpltej Czeskosłowackiej.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.